



# Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

1 kwietnia 2012 r.

Nr 13/2012 (115)



Wywiad tygodnia

## Kościół w strefie równikowej

**12** tys. km od Oławy, w środkowo-wschodniej części Afryki leży Uganda, a w niej miasteczko Kakooge. To tu od jedenastu lat posługuje franciszkanin o. Bogusław Dąbrowski, który w zeszłym tygodniu głosił u nas rekolekcje wielkopostne. Pod opieką ma kościół pod wezwaniem św. Judy i szkołę podstawową imieniem tego samego świętego – specjalisty od spraw trudnych i beznadziejnych...  
– **Piotr Wróbel:** Przyjeżdżając do Ugandy trafił Ojciec do istniejącej już palcówki misyjnej czy dopiero ją zakładał?

**O. Bogusław Dąbrowski:** Przyjechałem do Kakooge na zupełnie puste misyjne miejsce. Samo miasteczko liczy około tysiąca mieszkańców i leży

przy głównej drodze do Sudanu. Ale moja parafia jest znacznie większa, bo jeszcze należą do niej okoliczne wioski. W sumie jest tu ok. 20 tys. mieszkańców rozlokowanych na powierzchni o średnicy ok. 60 km. Jest jeden kościół parafialny i 10 mniejszych, a oprócz tego 5 kapliczek. Od momentu, kiedy tu przybyliśmy, budujemy jedną kapliczkę na rok. W tym celu kupujemy jakiś skrawek ziemi, budujemy ową kapliczkę i wokół niej sadzimy drzewa lub ogród owocowy.

– **W Ugandzie jest ok. 40 proc. katolików i tyle samo anglikanów...**

Wcześniej więcej było katolików, chociaż Uganda to była kolonia angielska i anglikanizm był tu zawsze

bardzo silny. Mimo to katolicyzm jest bardzo dynamicznie rozwijającą się wspólnotą chrześcijańską. Niestety, teraz działają tu też sekty. Najważniejsza z nich to „Nowo Narodzeni”, sekta o charakterze chrześcijańskim. Jest bardzo popularna w Afryce i przejmuje kontrolę nad elitą polityczną, co oczywiście skutkuje tym, że mając takie wpływy szybko się rozprzestrzenia. Są też muzułmanie (ok. 10%), którzy dość szybko zwiększają swoją liczebność, bo u nich rodzi się więcej dzieci niż w rodzinach chrześcijańskich.

– **W takim razie czy istnieje niebezpieczeństwo związane z ekspansją islamu?**







ks. Mariusz SZYPA

## Ewangelia na niedzielę

# Pasja

Mk 14,1–15,47

**W** wydarzenia dzisiejszej niedzieli, zwanej Palmową, otwierają z nieuchronną konsekwencją wydarzenia zbawcze, które nastąpią już w najbliższych dniach. Decyzja Jezusa staje się rzeczywistością; następuje triumfalne wejście do Jerozolimy, które zakończy droga i śmierć krzyżowa. Jezus, tak

jak później Jego Kościół, jest świadomy takiego obrotu sprawy. Św. Paweł wyjaśnia tę żelazną konsekwencję: „Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrzne

uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej”. Uległość Jezusa zgadzającego się na śmierć jest motywowana miłością do człowieka i wypełnieniem zbawczej woli Bożej, to co Izajasz wyraził w słowach: „Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem, ani nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem”. Szczegółowy sposób tego zbawczego uniżenia Chrystusa wyjaśnia czytana dziś w kościołach Męka Pańska. ■

**Mk 15, 6–39** Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, królu żydowski! Przy tym bili Go trzciną po głowie, plułi na Niego i, przyklekając, oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufa, który wracał z pola i właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przyprawili Go na miejsce Golgota, to znaczy Miejsce Czaszki. Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przekinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejdź z krzyża i ocal samego siebie. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zjedzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli. Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani. A gdy nadeszła godzina szоста, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloí, Eloí, lamá sabachtháni. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: Patrz, woła Eliasza. Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża. Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: Prawdę mówię, ten człowiek był Synem Bozym.



Paweł BEYGA

## Liturgia bez tajemnic

# Wielki Tydzień – Święty Tydzień

**C**zeka nas Wielki Tydzień – Hebdomada Sancta, czyli inaczej Tydzień Święty. Rozpoczyna się on Niedzielą Palmową i trwa aż do niesporów Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Trzy najważniejsze dni nazywane są Triduum. To łacińskie słowo znaczy właśnie dokładnie trzy dni. Jak je liczyć? Nie tak jak zazwyczaj liczymy – od północy do północy. Pierwszy dzień rozpoczyna się Mszą Wieczerzy Pańskiej, a kończy liturgią Męki Pańskiej. Drugi dzień liczymy od liturgii po-

łudniowej w Wielki Piątek i trwa do Wigilii Paschalnej. Ostatni dzień, trzeci, rozpoczyna się od „Mater omnium vigiliarium” (Matki wszystkich wigilii) i kończy się nieszpornami w Niedzielę Wielkanocną. Jest to żydowski sposób liczenia czasu od zachodu do zachodu słońca. Liturgia chrześcijańska przejęła ten sposób rachuby czasu.

Kościół w swojej tradycyjnej dyscyplinie postnej przewiduje trzy dni szczególnego umartwienia: środę, piątek i sobotę. W środę podjęto de-

cyzję o pojmaniu Jezusa, w piątek Pan umarł na krzyżu, a w sobotę Jego Ciało było złożone w grobie, a On sam zstąpił do Otchłani (Szeolu). W Wielkim Tygodniu rozważamy te wydarzenia w sposób szczególny, niejako kolejną rocznicę tych wydarzeń. Jest to jedyny taki i najważniejszy tydzień w całym roku liturgicznym. W tym szczególnym czasie Wielkiego Tygodnia, a zwłaszcza w Triduum, widać jak zbawcze wydarzenia Kościół na nowo odtwarza i aktualizuje w liturgii. ■



## Informacje KAI

## Z kraju i ze świata



Alina WILGOSIEWICZ

## Z Polski

## Rząd refunduje antykoncepcję

Rząd refunduje antykoncepcję kosztem leków ratujących życie – uważa ks. Marek Dziewiecki, komentując nową listę leków refundowanych, która obowiązuje od 1 marca. W jego ocenie, Ministerstwo Zdrowia nadal nie uwzględniło wielu leków, które ratują pacjentom życie. Są natomiast na niej środki antykoncepcyjne, które będą opłacane z pieniędzy podatników. Ks. Dziewiecki przypomniał, że od kilku tygodni rząd prowadzi konsultacje ze społeczeństwem na temat wydłużenia lat pracy i przechodzenia na emeryturę dopiero po ukończeniu 67 lat życia. Dodaje, że głównym argumentem, jakim się posługuje, jest zapaść demograficzna, spowodowana coraz mniejszą liczbą dzieci rodzących się

w naszym kraju. Jednocześnie – jak mówi – ten sam rząd na listę leków refundowanych z podatków wprowadza antykoncepcję hormonalną, czyli takie substancje, które w ogóle lekiem nie są. Opinię ks. Dziewieckiego podziela lekarz medycyny Lucyna Wiśniewska, która jest działaczką pro-life. –Minęły już czasy, kiedy mówiło się kobietom, 'estrogeny uchronią was przed zawałem'. Niestety w wielu tych kobiet jest znacznie więcej nowotworów, szczególnie raka piersi, niż u kobiet, które hormonów nie brały. Z jednej strony mówi się, że niepłodność jest problemem społecznym, bo duża liczba małżeństw nie może mieć dzieci, a wówczas pojawia się problem in vitro – powiedziała Wiśniewska. ■

## Ze świata

**F**rancja: Islamscy ekstremiści zdobywają młode pokolenie. Islamska społeczność we Francji ewoluje w niebezpiecznym kierunku. Choć większość muzułmanów chce tam żyć w pokoju, to jednak w młodych pokoleniach górę bierze islamska ideologia. Takiego zdania jest ks. Christoph Roucou, odpowiedzialny we francuskim episkopacie za relacje z islamem. W jego przekonaniu przypadek zabitego islamskiego terrorysty, który zamordował w Tuluzie siedem osób, w tym troje dzieci, nie jest odoosobniony. Również inni francuscy muzułmanie

wyjeżdżają do Afganistanu i Pakistanu, gdzie zaprawiają się w walce z Zachodem. Najbardziej niepokojące są jednak stypendia oferowane młodym Francuzom przez Arabię Saudyjską – uważa ks. Roucou. Zdaniem przedstawiciela episkopatu ds. islamu, we Francji nie powiodła się integracja mahometan. Ich liczba sięga obecnie 5 mln. 60% ma francuskie obywatelstwo, ale młode pokolenie nie utożsamia się z francuskim społeczeństwem, poszukując swej tożsamości właśnie w islamie i to niekiedy radykalnym. Dlatego Ks. Roucou apeluje o wzmożenie dialogu i walkę z ignorancją, na której bazują islamiści. ■

## Z Watykanu



**W**atykan zaaprobował obrządek błogosławieństwa nienarodzonych. Watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zaaprobowala przedstawiony przez episkopat amerykański „Ryt błogosławieństwa dziecka w łonie matki”. Publikacja w języku angielskim i hiszpańskim powinna dotrzeć do wszystkich parafii amerykańskich przed Dniem Matki, który w USA obchodzony jest zawsze w drugą niedzielę maja. Słowa błogosławieństwa kapłan będzie mógł wypowiadać podczas Mszy, a także poza nią. Decyzję watykańskiej dykasterii z radością przyjęli amerykańscy hierarchowie Kościoła katolickiego. Przewodniczący komisji episkopatu USA do spraw krzewienia obrony życia, kard. Daniel N. DiNardo przyznał, że jest pod wrażeniem piękna błogosławieństwa dzieci nienarodzonych. Dodał, że nie było lepszego dnia na ogłoszenie tej wiadomości niż Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Inicjatywę ogłoszenia nowego rytu błogosławieństwa dzieci nienarodzonych w łonach matek zgłosił 4 lata temu biskup Joseph Kurtz, ówczesny ordynariusz Knoxville w stanie Tennessee. Episkopat USA zaaprobował ją w listopadzie 2008 roku i przesłał do Rzymu w celu dokonania poprawek i ostatecznego zatwierdzenia. Modlitwa ma pomóc rodzicom czekającym na narodzenie swego dziecka, a także uświadomić, jak cennym darem jest dziecko rozwijające się w łonie matki oraz mobilizować społeczeństwo do szacunku dla ludzkiego życia. ■





Piotr WRÓBEL

## Wywiad tygodnia

# Kościół w strefie równikowej

cd. ze s. 1

W Ugandzie tego nie dostrzegam. Mamy z nimi bardzo poprawne relacje, co może wynika z tego, że mużłomanów jest tu niewielu. Ciekawostką jest to, że jak jest pogrzeb, to uczestniczą w nim wszyscy, niezależnie od wyznania.

– A czy teren, na którym Ojciec pracuje jest religijnie wymieszany, czy też dominuje tu któraś z religii?

Na terenie mojej parafii więcej jest wyznawców anglikanizmu.

Na 20 tys. mieszkańców 7-8 tys. to anglikanie, a 5-6 tys. to katolicy. Co roku mamy ok. 250 chrztów, pochówków ok. 100. Tak więc rośniemy w siłę.

– Czy dochodzi do jakichś konfliktów na tle religijnym?

Nie, u nas takich problemów ma nie. Nawet z przedstawicielami wspomnianej sekty.

– Czy są w takim razie jakieś obszary współpracy między katolikami a anglikanami?

Taką współpracę widać m.in. wówczas, gdy w Wielki Piątek organizujemy wspólną drogę krzyżową. Są spotkania między księżmi, wspólne komisje zajmujące się problemami społecznymi, wspólnie odwiedzamy więzienia, a także spotykamy się w małych sąsiedzkich wspólnotach na modlitwie. W Ugandzie anglikanizm jest bardziej konserwatywny, a więc bliższy katolicyzmowi.

– Co charakteryzuje religijności Ugandyjczyków?

Na pewno spontaniczność i żywiołowość. Na przykład podczas Mszy św. kobiety nagle zaczynają bardzo charakterystycznie śpiewać, co trochę przypomina tyrolskie jodłowanie, a w języku muzycznym nazywa się to ululacją. Poza tym, gdy chcą wy-

razić swoją radość, to klaszczą i tańczą. Widać to także po kolorowych strojach i instrumentach, których używają podczas liturgii.

– Jakie są największe problemy religijno-moralne w Ugandzie?

W tradycyjnej kulturze Ugandyjczyków siłę mężczyzny określa się m.in. ilością posiadanych kobiet i spośród nich z nimi dzieci. I to nadal w mentalności tych ludzi pozostało. Przez to trudno ich nakłonić do monogamii i wierności.

– A pozycja kobiety w społeczeństwie?...

Oczywiście, jest znacznie niższa niż mężczyzny, ale to też się zmienia. Już np. wchodzi w skład rządu. Dużą rolę w wyrównywaniu statusu kobiety i mężczyzny odgrywa Kościół. Jest tu jeszcze wiele do zrobienia, ale największe niebezpieczeństwo stanowią przyjeżdżające z Europy feministki, które mieszają tym kobietom w głowach. Ale Ugandyjki to mądre kobiety i wiedzą, co dla nich dobre.

– Jest też taka część katolików, którzy rano idą do kościoła, a wieczorem odpowiadają swoje tradycyjne rytuały?

W mojej diecezji takich osób jest nawet dość dużo. Ale to też trzeba właściwie rozumieć, bo to nie jest tak, że oddają się jakimś pogańskim praktykom, tylko mają trochę inne pojęcie Boga. Wierzą w Boga, który się nimi opiekuje, który daje im pomyślność gwarantującą przetrwanie. To dla nich jest bardzo ważne. Bóg dba o ich materialne sprawy, aby przeżyli. Stąd ich modlitwy mogą mieć dla nas dość dziwną treść. Ich religijność jest mniej abstrakcyjna i teoretyczna, a bardziej przyziemna i dosłowna.

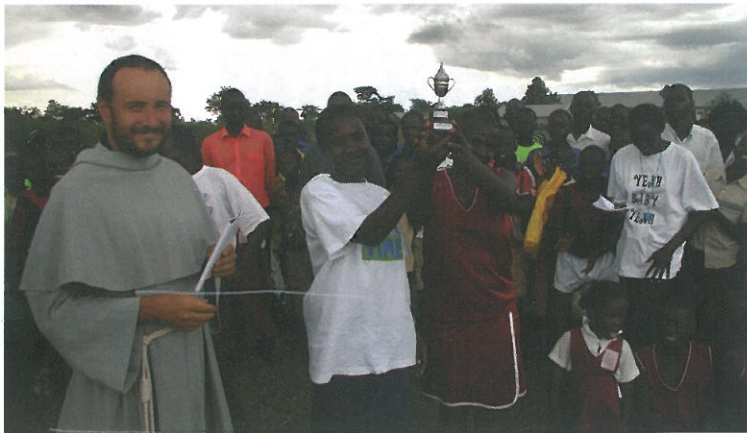
– Jakie elementy zostały inkulturowane, wszczęte w katolicyzm z ich rodzimych religii?

Tych elementów jest wiele, ale oczywiście nie naruszają one tego, co w Kościele zasadnicze i wyrażone w dogmatach. Można powiedzieć, że do teologii wprowadzają swój język, bo np. do wyrażenia Boga używają pojęcia „Katonda” – Pan, „Dbene Liso” – „Oko, które wszystko widzi”. Można tu mówić także o charakterystycznej architekturze kościołów, wzorowanej na okrągłych chatach afrykańskich, które przede wszystkim chronią przed upałami. Lubią też, gdy w kazaniach przytaczam ich przysłowia będące wyrazem ich ludowej mądrości. Tworzą pieśni oparte na ich muzyce. A w tych pieśniach mowa jest o tym, że Jezus narodził się dla Afryki, a nawet, że jest Afrykańczykiem i Maryja jest Afrykanką, i oboje troszczą się o Afrykę. Cała sztuka religijna powstała w Afryce ma już swój własny koloryt. Kiedyś, gdy misjonarze przywozili z Europy religijne obrazy, to wszyscy święci mieli twarze białych Europejczyków, a tylko diabeł był czarny. To oczywiście nie mogło się im podobać i to udało się już przewyciężyć.

– Czy w Ugandzie pracują świeccy misjonarze?

Pani doktor Wanda Błęńska z Poznania pracowała w Ugandzie przez prawie 50 lat jako wolontariuszka lekarka. Założyła, przy pomocy jeszcze wówczas kolonialnego rządu, dwa leprozoria (domy dla trędowatych), które później zostały przekazane Kościołowi. Uczyła też medycyny na tutejszej uczelni, przygotowując rodzimych fachowców do walki z trędem. Ona jest takim typowym przykładem wolontariusza działającego z pobudek religijnych. W jednej z rozmów przyznała, że codziennie uczestniczyła w Eucharystii.





*„W Europie obserwuje się powrót pogaństwa, natomiast w Afryce następuje szybka ewangelizacja i, co może najważniejsze, chrześcijaństwo jest radosne, widać jego siłę, widać tę wiosnę, o której mówił Jan Paweł II.”*

Oczywiście, wolontariusze – także z Polski – przyjeżdżają do nas i do misji księży salezjanów, która też działa w naszej diecezji. Ale potrzebne jest tu odpowiednie przygotowanie.

– **Czy dużo jest powołań kapłańskich i zakonnych?**

Dużo. Ale to zależy od regionu. Są regiony bardzo mocne w powołania – jednym z nich jest ten, w którym ja pracuję – i słabsze. Ale są i takie, gdzie w ogóle bardzo trudno dotrzeć z chrześcijaństwem. Na przykład chłopcy plemienia Karamoja przychodzą na uroczystość Pierwszej Komunii tylko po to, aby upatrzeć sobie przyszłą żonę. Ich życie jest bardzo proste, ograniczone do troski o byt i siłę plemienia. Dla nich najważniejsza jest krowa, bo jej posiadanie określa pozycję społeczną, no i gwarantuje przeżycie. Karamojów, nawet tych nawróconych, bardzo trudno utrzymać w jednym miejscu. Oni muszą ciągle być w drodze, muszą gdzieś gnać, dlatego seminarium byłoby wbrew ich naturze, byłoby dla nich więzieniem.

– **Czy nadzieja dla chrześcijaństwa leży – jak twierdzi Benedykt XVI – w Afryce?**

W Europie chrześcijaństwo się kurczy, a w Afryce czy w Indiach pęcznieje. Oczywiście, zasadniczym czynnikiem jest tu przyrost naturalny, który

w Europie jest już chyba ujemny. Globalnie więc chrześcijaństwo staje się coraz liczniejsze. Zmieniają się jednak kręgi kulturowe i geograficzne tej obecności. W Europie obserwuje się powrót pogaństwa, natomiast w Afryce następuje szybka ewangelizacja i, co może najważniejsze, chrześcijaństwo jest radosne, widać jego siłę, widać tę wiosnę, o której mówił Jan Paweł II. W Indiach jest to samo.

– **Jakie projekty misyjne realizujecie w Ugandzie?**

Pierwszy to projekt adopcji duchowej. W tej chwili jest ponad 250 dzieci objętych taką pomocą. Adopcja ta polega na ewangelizacji poprzez bezpośrednią pomoc duchową i materialną najuboższym na misji. Są to dzieci, młodzież i czasami także studenci, którym dana osoba pomaga wpłacając 100 EUR rocznie na wydatki związane z kształceniem, zakupem materiałów szkolnych itp. Obecnie jesteśmy w trakcie zmiany formuły tej pomocy, aby np. na jedno dziecko mogło płacić kilku ofiarodawców lub żeby wpłacać mniejsze ilości, bo niestety, ale nie wszystkich chętnych stać na taki wydatek. I taki „rodzic” otrzymuje od nas informację o postępach w nauce podopiecznego, o jego życiu itd. Ofiarodawcy pochodzą głównie z Niemiec, USA, Polski i Czech.

– **Są jeszcze inne projekty, które realizujecie? Tak. Jest projekt sadzenia drzew. Mamy szkółkę drzewną, gdzie hodujemy drzewa europejskie i te lokalne. Sadzonki sprzedajemy, z czego finansujemy dzieła charytatywne oraz rozdajemy je ludziom, aby mogli sobie posadzić koło domu. I w ten sposób wzbogacamy drzewostan Ugandy, co np. łagodzi uciążliwość suszy.**

Realizujemy jeszcze projekt medyczny – budujemy szpital, w którym już pracują m.in. lekarze z Polski. Najczęściej traktują to jako półroczne praktyki w bardzo specyficznych warunkach.

Mamy też dużą i bardzo dobrą szkołę podstawową. Uczą w niej j. angielskiego wolontariusze z całej Europy.

– **Jakim językiem posługuje się Ojciec w kontaktach z parafianami?**

W Ugandzie są trzy języki urzędowe: luganda, angielski i suahili. Najważniejszy jest luganda. Językiem angielskim posługuje się wykształcona elita, a suahili wzięli się stąd, że tym językiem posługują się w sąsiednich państwach, Tanzanii i Kenii, i chodziło o to, aby zawiązać między tymi krajami taką unię. Ja posługuję się angielskim i luganda. Liturgia jest odprawiana w języku luganda i czasem mówię w nim kazania.

Dzieci w szkole uczą się języka angielskiego, więc mogą się z nimi porozumieć w tym języku, ale na wioskach tylko luganda. To jest trudny język i przez cały czas się go uczę. W jednym słowie można zmieścić całe zdanie. I co ciekawe, język ten jako pierwsi opisali i stworzyli dla niego gramatykę misjonarze katolicy. A pierwszą książką w tym języku był Katechizm Kościoła katolickiego wydany 1878 roku. Było to pół roku po przejściu misji. Pomagał im w tym muzumański mufti.

– **A Biblia jest przetłumaczona na ten język? Całą przetłumaczyli protestanci. W katolickim przekładzie brakuje jeszcze kilku ksiąg. Ale używamy obu przekładów.** ■





Paweł BEYGA

Jak się modlisz, tak żyjesz

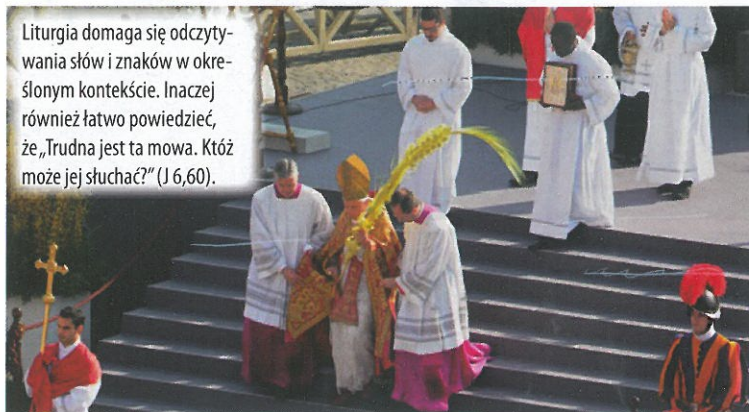
# Liturgia to nie teatr

**W**ielki Tydzień to szczególnie czas w roku liturgicznym. To właśnie w Święte Triduum Paschalne widać, jak wydarzenia Wieczernika, Getsemani i Kalwarii aktualizują się w liturgii. Obrzędy tych dni od chwili ukształtowania się były niezwykle bogate, każdy wiek dodawał swoją cegiełkę.

Jednak w myśleniu o liturgii może zrodzić się pokusa jej zbanalizowania. Niektórzy chcą ją sprowadzić jedynie do poziomu teatru, dobrze przygotowanego, wyreżyserowanego przedstawienia w prezbiterium. Owszem, dobrze się ogląda, śpiewa, trochę się postoi i pokłęczy, ale czy to wszystko? Powody takiej postawy mogą być różne np. znudzenie, powołna utrata wiary, ale także chęć jej pogłębienia. Często towarzyszy ona przechodzeniu z jedynie emocjonalnego traktowania liturgii na poziom bardziej dojrzały. Śpiewy, kadzidła, ustalony porządek cieszą oko i serce, jednakże często i szybko pojawiają się pytania. Po co to wszystko?

Pan Bóg już w czasach Starego Zakonu dokładnie określił normy sprawowania kultu w świątyni. Przekazał Izraelitom dokładną instrukcję co do ubioru kapłana, wyglądu ołtarza itp. Chrystus powiedział, że ani jedna jota w Prawie nie została zniesiona. Jedynie stara ofiara została zastąpiona nową, doskonalszą Ofiarą. Chrystus także był tym, który najdoskonalej wypełniał przepisy Prawa. Bogu daje się to, co najlepsze. W liturgii wyraża się to poprzez określony porządek. Widać to w sposobie chodzenia kapłana, ministrantów, w przygotowaniu śpiewów. Przynajmniej tak powinno być. Słusznie mówi się, że ma to wiele wspólnego z teatrem. Zapomina się jednak, że

Liturgia domaga się odczytania słów i znaków w określonym kontekście. Inaczej również łatwo powiedzieć, że „Trudna jest ta mowa. Któż może jej słuchać?” (J 6,60).



w teatrze śmierć jest udawana, podobnie płacz i inne emocje. Idąc tym tokiem myślenia, we Mszy ofiara powinna być udawana. W świetle wiary za gestami i słowami kryje się nadprzyrodzona rzeczywistość. Ona domaga się uwewnętrznienia. Człowiek potrzebuje znaków, gestów. Chrystus także używał gestów np. kładł błoto na oczy niewidomego.

„Czy i wy chcecie odejść?” (J 6,67). To słowa Jezusa po zapowiedzi Chleba Życia. Wielu nie zrozumiało tych słów. Być może podobnie jest z tymi, którzy stawiają pytania o sens liturgii. Liturgia domaga się odczytywania słów i znaków w określonym kontekście. Inaczej również łatwo powiedzieć, że „Trudna jest ta mowa. Któż może jej słuchać?” (J 6,60). Zastanawianie się nad tym, co zewnętrzne w liturgii, może być oznaką duchowego dojrzenia. Bóg nie chce, żeby ktoś stracił wiarę, ale możliwe, że wystawia ją na próbę. Bez wątpienia jest ona ciężka w wielu przypadkach. Zapewne lepiej jest, jeśli ktoś ma jakieś wątpliwości, jeśli liturgia zmusza do myślenia, niż postawa bezkrytycznego i rozemocjonowanego entuzjazmu. Człowiek odbiera wszystko poprzez emocje

i rozum. Ta pierwsza część jest ważna, ale nie jedyna. Pan Bóg chce, abyśmy rozumieli, w co wierzymy, a to dokonuje się w liturgii. Znaki i gesty w liturgii są potrzebne ludziom. Pomagają wejść w rzeczywistość, do której wszyscy zdążamy – do liturgii w Niebieskim Jeruzalem.

Liturgia to wyraz wiary katolickiej, która jest racjonalna. Bóg dopuszcza pytania. Ważne, aby tych okazji nie zmarnować. Porządek przy ołtarzu to nie teatr. Liturgia dotyka żywej rzeczywistości, pozwala składać Ofiarę najdoskonalszą Bogu. Nie jest to rekonstrukcja, ale wyraz wiary pokoleń. Tak jak od Izraela Bóg wymagał dbałości w dziedzinie kultu – tego samego oczekuje od Kościoła. Nie wolno ulec pokusie banalizacji obrzędu i sprowadzenia liturgii jedynie do rytuałów. W takiej sytuacji należy odpowiedzieć na cytowane wyżej pytanie Jezusa: „Czy i wy chcecie odejść?”.

**Podziel się posiłkiem**

1%

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej  
KRS 0000219742





Piotr WRÓBEL

## Z życia parafii

## Rekolekcje wielkopostne dla LO

**T**rzy dni rekolekcji wielkopostnych to dość intensywna dawka duchowości, ~~tym~~ bardziej, gdy aplikuje się ją młodym umysłom i sercom, i to jeszcze w wykonaniu tak oryginalnego rekolekcjonisty, jakim był w tym roku o. Bogusław Dąbrowski – franciszkanin z Ugandy. Jak to wytrzymali?... Oto krótkie refleksje trojga uczestników:

– Ile godzin katechezy w szkole jest potrzebne, aby zastąpić prawdziwe rekolekcje? – zapytuje retorycznie Marian z drugiej klasy. – Wiele, bardzo wiele. Tutaj nikt nie pyta przy tablicy i nie robi kartkówek... Każdy wynosi stąd tyle, ile tylko chce.

Nikt nam nic nie nakazuje. Jestem wdzięczny ojcu rekolekcjonście za pokazanie, jak afrykański Kościół cieszy się ze swojej wiary, gdy nasza europejska kultura chrześcijańska upada. To bardzo budujące i daje nadzieję na przyszłość.

Bartek z pierwszej klasy dorzucą: – Trudno w tak krótkim czasie przyjąć do serca tak wiele, lecz przy tak niezwykłym człowieku, jak nasz rekolekcjonista, była to rzecz niesłychanie naturalna.

I jeszcze Małgosia, też z pierwszej: – Rekolekcje wielkopostne to zawsze ciekawy okres dla młodych ludzi pragnących ciągle czegoś nowego. Jed-



ni są zadowoleni, że nie muszą iść do szkoły, natomiast drudzy pragną doznać oczyszczenia i odnowy duchowej. Dzieliąc się swoimi doświadczeniami i przeżyciami z odległej Ugandy o. Dąbrowski przybliżył nam sens spraw codziennych od trochę innej, bardziej niezwykłej strony. Człowiek przekazując w sposób bezpośredni swoją wiedzę i doświadczenie nie jest w stanie przegrać z tablicą i szkolną ławką...

No cóż... Katecheta może się czuć zagrożony! ■



Joanna RAJEWSKA-WARCHAŁ

## Z życia parafii

## Konkurs Biblijny „Biblos”

**27** marca br. w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego w Oławie odbył się VII Powiatowy Konkurs Biblijny „Biblos”, którego tematem przewodnim w tym roku były teofanie i chrystofanie oraz ogólne wiadomości o Piśmie św.

W rywalizacji o zwycięstwo wzięły udział gimnazja z oławskiego powiatu: Gimnazjum nr 1, 2 i 3 z Oławy oraz Gimnazja z Domaniowa, Wierzbną i Katolickie LO z Henrykowa. Zanim trzysobowe drużyny przystąpiły do zmagania, wszystkich zgromadzonych w sali przywitała serdecznie Barbara Turczynowska – dyrektor Gimnazjum nr 1, które zorganizowało konkurs.

Uczniowie biorący udział w konkursie byli świetnie przygotowani

i chociaż pytania były niełatwe, młodzież dobrze sobie poradziła. W krótkich przerwach pomiędzy kolejnymi etapami konkursu można było usłyszeć fragmenty dowcipnych lecz eleganckich i dociekliwych „Listów starego diabła do młodego”, zaprezentowanych przez uczennice Gimnazjum nr 1.

Po niemal dwugodzinnych zmaganiach komisja w składzie: Ewa Piękoś, Małgorzata Białucka i ks. Marcin Kołodziej wyłoniła zwycięzców konkursu. I miejsce zajęli uczniowie z Gimnazjum nr 1 w Oławie. Miejsce drugie wywalczyła sobie reprezentacja Gimnazjum nr 3, a miejsce 3 przypadło uczniom z Katolickiego LO z Henrykowa.



Konkurs zakończono uroczystym wręczeniem wszystkim uczestnikom konkursu dyplomów oraz nagród ufundowanych przez Parafię pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, Parafię NMP Matki Pocieszenia w Oławie, Bank Spółdzielczy w Oławie, Urząd Miejski w Oławie oraz Katolickie LO z Henrykowa.

Już dzisiaj wszyscy z niecierpliwością czekają na kolejny konkurs biblijny zorganizowany przez Jolantę Szewczyk i Ewę Piękoś. Jakim tematem przewodnim zaskoczą nas w przyszłym roku? Jedno jest pewne – niewątpliwie będzie równie ciekawy, a może nawet ciekawszy niż tegoroczny. ■





Niedziela Palmowa. VI Niedziela Wielkiego Postu

# Ogłoszenia parafialne

- Dziś I Niedziela Miesiąca – zmiana tajemnic Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 8.00
- Bóg zapłać za produkty żywnościowe i datki pieniężne składane dzisiaj na jałdodajnię Caritas.
- Gorzkie Żale – dziś o 17.15.
- Jutro, 2 kwietnia, 7. Rocznica śmierci bł. Jana Pawła II. Tęgo dnia, o godz. 21.37, przy pomniku, na skwerze Jana Pawła II, odmówimy koronkę do miłosierdzia Bożego. Serdecznie zapraszamy.
- W środę – Nowenna do MB Nieustającej Pomocy – o godz. 9.00 i 18.00.
- W środę również Droga Krzyżowa ulicami miasta – początek przy kościele Miłosierdzia Bożego, o godz. 20.00; zakończenie przy kościele pw. NMP Matki Pocieszenia.
- W kancelarii są do nabycia paschaliki na stół wielkanocny. Ich nabycie wspiera działalność Caritas Polskiej. Przy wejściach do kościoła rodzice dzieci ze scholi „Apostolskie nutki” rozprowadzają dekoracje na stół wielkanocny. Dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest na sfinansowanie wyjazdu wakacyjnego tego zespołu.
- Kancelaria w Wielkim Tygodniu czynna do środy włącznie.
- Zachęcamy do lektury „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli”.
- Dziękujemy za wspólną modlitwę, życzymy dobrej niedzieli i udanego tygodnia

## Liturgia Triduum Paschalnego:

### Wielki Czwartek

- godz. 17.00 i godz. 19.00; w Starym Górniku – godz. 18.00;
- Adoracja Najświętszego Sakramentu (w ciemnicy) w Wlk. Czwartek – do godz. 22.00.

### Wielki Piątek

- godz. 8.00 – zapraszamy na Liturgię Godzin (Jutrznia i Godzina Czytań)
- Liturgia Męki Pańskiej – godz. 17.00 i godz. 19.00; W Starym Górniku – godz. 18.00;
- Adoracja Najświętszego Sakramentu (w grobie Pańskim) w Wlk. Piątek – do godz. 22.00.

### Wielka Sobota

- godz. 8.00 – Liturgia Godzin (Jutrznia i Godzina Czytań)
- Świecenie Pokarmów w Wlk. Sobotę – od godz. 9.00 do 15.00, co pół godziny.
- Liturgia Wigilii Paschalnej – godz. 18.00 i godz. 21.00, z procesją rezurekcyjną. W Starym Górniku – godz. 19.00

### Wielkanoc

- godz. 6.00 – Msza o poranku z procesją eucharystyczną.
- godz. 10.00; 11.30, 13.00, 16.00 i 18.00. Nie będzie Mszy o 19.15



### Zmarli

† Jan GRUSZCZYŃSKI † Marian KOŁODZIEJCZYK

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

## KALENDARZ

1 kwietnia (nd.)	2 kwietnia (pon.)	3 kwietnia (wt.)	4 kwietnia (śr.)	5 kwietnia (czw.)	6 kwietnia (pt.)	7 kwietnia (sob.)
Niedziela Palmowa. Szósta Niedziela Wielkiego Postu	Wielki Poniedziałek	Wielki Wtorek	Wielka Środa	Wielki Czwartek	Wielki Piątek Męki Pańskiej	Wielka Sobota
Grazyny, Teodora	Franciszka, Władysława	Ingi, Pankracego, Ryszarda	Izydora, Wacława	Ireny, Wincentego	Celestyna, Izoldy, Wilhelma	Donata, Rufina

### Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:  
**PONIEDZIAŁKI** w godz. od 8.00–10.15  
**WTORKI** w godz. od 16.00–19.45  
**ŚRODY** w godz. do 16.00–19.45  
**SOBOTY** w godz. od 15.00–19.30  
**Konieczna wcześniejsza rejestracja  
 drogą elektroniczną!!!**  
 (www.petrus.olawa.pl)

### Porządek mszy świętych

w niedziele:  
 7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15  
 w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

### Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy  
 w godz. 16.00–19.00  
 oraz w czwartki w godz. 9.00–14.00  
 Wrocław, ul. Katedralna 4/25  
 tel./faks: 71 327 11 03

### Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku  
 w godz. 9.30–11.00.  
 Po wieczornej Mszy św. – od poniedziałku do soboty.  
 W pilnych sprawach można kontaktować się  
 telefonicznie, dzwoniąc pod numer  
 tel.: 783 596 323